

Udało się zdobyć Everest - i to pięciokrotnie

12-07-2023



FOT. ARCHIWUM WŁASNE M. BARSZCZA

Grupa rowerowych zapaleńców udowodniła, że Dzierżoniów nastraja pozytywnie, a żeby zdobyć najwyższe szczyty, nie trzeba jechać w Alpy czy Dolomity. Przez 19 godzin zdobywali Everest na rowerach w... Górach Sowich. I zdobyli!

Wystartowali o godz. 3.30, a skończyli o 22.30. W tym czasie 30 razy pokonali podjazd i zjazd od Czarnego Rycerza na Przełęcz Jugowską, by suma przewyższenia była równa wysokości Mount Everestu - 8848 metrów.

Pięciu rowerowych zapaleńców z Dzierżoniowa podjęło się tego wyzwania i je zrealizowali. Tomasz Babik, Marcin Barszcz, Marcin Dąbrowski, Marian Kołodziejcki i Michał Miazga pokonali około 360 km (każdy z nich). Średnie nachylenie wzniesienia, które będą pokonywać ma 5,1% nachylenia.

Po drodze były kryzysy, ale ostatecznie wszystkim udało się ukończyć rowerową wspinaczkę. Przerwy robili najpierw co 10, a później co 5 podjazdów.

Dopisała pogoda i brać kolarska - dopingowali, przywozili posiłki, napoje, częściowo jeździli z nami, żeby nas motywować - opowiada

Marcin Barszcz, inicjator everestowego wyzwania.

Pozytywnie nastrojeni sukcesem rowerzyści już zastanawiają się nad kolejnym wyzwaniem – może w przyszłym roku sięgną po podwójny Everest?